



# Do przestępców był zaliczony

*„Dlatego dam mu dział wśród wielkich i z mocarzami będzie dzielił łupy za to, że ofiarował na śmierć swoją duszę i do przestępców był zaliczony. On to poniósł grzech wielu i wstawił się za przestępcami.”  
Izaj. 53:12 (NP)*

W całym 53. rozdziale Proroctwa Izajaszowego opisane jest życie Jezusa podczas Jego pobytu na ziemi, poczynając od urodzenia aż do śmierci krzyżowej. Prorok przepowiedział, że Pan Jezus nie będzie miał popularności ani poważania wśród ludzi; że Żydzi nie dostrzegą w osobie Zbawiciela niczego wzniosłego, czym jako naród mogliby się zachwycić.

*„Nie miał postawy ani urody, które by pociągały nasze oczy” - Izaj. 53:2.*

Przez wyrażenie „nie miał postawy ani urody” nie mamy rozumieć, że wygląd fizyczny naszego Pana nie był przyjemny ani ujmujący. Przeciwnie – Jezus, jako człowiek doskonały, posiadał piękną i majestatyczną powierzchowność. Na Jego obliczu grzech nie wycisnął żadnej skazy. Był święty, niewinny, odłączony od grzeszników – był wspaniałą istotą. Żydzi woleliby jednak, aby Jezus posiadał cechy, które podziwiają ludzie przeciętni i grzeszni. Zwracali więc uwagę, czy ma wykształcenie, pochodzenie rodowe, aspiracje osobiste, ambicję, wyniosłość, dumę i tym podobne właściwości charakteru, które są cenione przez ludzi, a przeciwne Bogu. Jezus jednak nie odznaczał się tymi cechami. Oto co powiedział: *„...uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca” - Mat. 11:29.* Cichość i pokora Jezusa były powodem, że przywódcy żydowski odwracali się od Niego, a On stał się dla nich kamieniem obrażenia.

Misja prowadzona przez Pana nie podobała się stojącym wówczas na czele narodu Żydom, ponieważ Jezus gromadził wokół siebie ludzi prostych, takich jak nieuczni rybacy. Dla pysznych, zadufanych w sobie zakonoznawców i faryzeuszów było to rzeczą godną pogardy. Jezus stał się dla nich opoką odtrącenia, zgodnie z tym, co powiedział prorok:

*„...przed którym zakrywa się twarz, wzgardzony tak, że nie zważaliśmy na niego” - Izaj. 53:3.*

Upředzenie do osoby Zbawiciela stało się murem nieprzyjaźni i zaporą tak wielką, że uczeni w Piśmie nie byli w stanie przez nią przebrnąć. Nauka pochodząca z

nieba, doskonały sposób zachowania, ani nawet dokonywane przez Jezusa cuda nie były w stanie zmienić ich nastawienia.

Płynie stąd wniosek, że jeżeli czyjeś serce opanuje uprzedzenie i niechęć, zawodzą często nawet najbardziej skuteczne sposoby i metody zmiany na lepsze. Serce jest jak skamieniałe.

Naśladowcy Mistrza muszą mieć się na baczności, aby nie dopuścić do siebie jadu nienawiści i zajątrzenia, mogłoby to bowiem stać się przeszkodą i zaporą w osiągnięciu współdziedzictwa w Królestwie. Serce pełne uprzedzeń nie jest w stanie poznawać głębszych prawd Bożych, które prowadzą do lepszego zrozumienia Boskiego planu. Podejrzliwość i nieufność doprowadziły wszak uczonych w Piśmie i faryzeuszów do tego, że nie rozpoznali posłanego im przez Boga Mesjasza.

Werset zacytowany jako motto naszych rozważań mówi, że w nagrodę za życie pełne pokory, cierpienia i doświadczeń cielesnych i moralnych Pan Jezus miał otrzymać „dział wśród wielu”. Tym „działem wśród wielu” stała się dla naszego Pana chwała i cześć, o której wspomina apostoł Paweł:

*„Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią, i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca” - Filip. 2:9-11.*

Wielką i chwalebą nagrodą jest wieczne, nieśmiertelne życie na poziomie boskim, takie, jakie posiada Stwórca Bóg. Taką właśnie nieśmiertelnością został obdarowany umiłowany Syn Boży po zmartwychwstaniu i stał się następnym w chwale po Ojcu.

Swoją chwałą Pan miał podzielić się z mocarzami, którymi staną się zwycięzcy okresu ewangelicznego. Będzie to Kościół – Małżonka Chrystusa, Jego mistyczne Ciało. Członkowie tego Ciała w nagrodę za swe poświęcenie dla Boga i naśladowanie Jezusa otrzymają również boską naturę. Dowodzą tego słowa apostoła Piotra:

*„Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury,*



*uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie po-  
ciąga za sobą pożyteczność” - 2 Piotra 1:3-4.*

Gwarancję daje nam także sam Jezus:

*„Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim  
tronie, jak i ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z  
Ojcem moim na jego tronie” - Obj. 3:21.*

Gdyby nie ofiara Chrystusa Pana, człowiek nie posiadałby żadnej możliwości osiągnięcia stanu duchowego. Prorok powiada, że Pan „ofiarował na śmierć swoją duszę”. Tym sposobem odkupił On cały ród Adamowy, a dla Kościoła stworzył dogodne warunki do ubiegania się o najwyższą nagrodę. Możemy zatem być przyjęci przez Ojca dzięki ofierze Jego miłego Syna, korzystajmy więc z tego błogosławionego przywileju!

## CHRZEST W JORDANIE

Gdy rozpatrujemy działalność Pańską w czasie Jego pierwszego przyjścia, zauważamy wiele faktów, które gorszyły przywódców żydowskich. I tak powodem upadku dla wielu Żydów był chrzest Jezusa w Jordanie, dokonany przez Jana Chrzciciela. Jezus został zaliczony przez nich do grona przestępców Prawa, chrzest Janowy był bowiem chrztem pokuty na odpuszczenie grzechów. Do Jana przychodzili grzesznicy, by okazać, że zrywają z dotychczasowym życiem i postanawiają powrócić do Boga. Każdy z nich czynił ślub, że od tej pory rozpocznie nowe życie, zgodne z wymogami Zakonu. „I byli chrzczeni przezeń (przez Jana) w rzece Jordanie, wyznając grzechy swoje” - Mat. 3:6. Również Jezus przyszedł do Jana nad Jordan, chcąc się ochrzcić. Lecz Jan kategorycznie odmawiał, mówiąc:

*„Ja potrzebuję chrztu od ciebie, a ty przy-  
chodzisz do mnie? A Jezus odpowiadając, rzekł  
do niego: Ustąp teraz, albowiem godzi się nam  
wypełnić wszelką sprawiedliwość. Tedy mu  
ustąpił” - Mat. 3:14-15.*

Odmowa udzielenia chrztu była spowodowana tym, że Jan znał Jezusa osobiście. Znał Jego szlachetny charakter, wiedział o świętym, nieskalanym życiu, nabożnym obcowaniu z Bogiem i zupełnym przywiązaniu do Zakonu, dlatego uważał, że taki chrzest może zaszkodzić popularności Jezusa. Chrzest Janowy, zwany chrztem pokuty, był niezbędny dla przestępców Zakonu. Jan wiedział, że Jezus nie jest przestępcą Prawa Bożego, nie chciał więc, aby tłum za takiego Go uznał. Odmawiał więc Jezusowi, mówiąc: „Ja potrzebuję chrztu od Ciebie”.

Nasz Pan nie potrzebował chrztu ku odpuszczeniu

grzechów, ponieważ nie zgrzeszył - był święty, niewinny i doskonały. Chrzest w Jego przypadku stanowił symbol poświęcenia się na służbę Bogu aż do śmierci. Jezus okazał w ten sposób, że dobrowolnie zgadza się na oddanie swego doskonałego życia, aby grzesznicy, którzy oddalili się od Boga, mogli wrócić do społeczności ze swym Stwórcą.

Grzesznicy „zostawiali” swe grzechy w Jordanie, Pan natomiast wziął je wszystkie na siebie, jak to niezłomie twierdzi apostoł Paweł: „On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwymi przed Bogiem i mogli dojść do społeczności z Nim - Pan Jezus musiał wziąć na siebie wszystkie nasze niedoskonałości. W ten sposób, już na początku swej misji, w oczach ludzi „zaliczony został do przestępców”.

Faryzeusze mienili się ludem świętym, choć w rzeczywistości nie byli święci, co udowodnił Jezus obnażając ich obłudę. Wielu z nich nie skorzystało z chrztu Janowego ze względu na opinię ludzką, nie chcieli bowiem zostać zaliczeni do przestępców Zakonu. Takim postępowaniem sprzeciwiali się wyrokowi Bożemu, który mówi, że przed obliczem Stwórcy nie ma ani jednego doskonałego, wszyscy zgrzeszyli i potrzebują przebaczenia:

*„A cały lud, który to usłyszał, i celnicy wielbili  
sprawiedliwego Boga za to, że byli ochrzczeni  
chrztem Jana. Natomiast faryzeusze i uczeni w  
zakonie wzgardzili postanowieniem Bożym o  
nich samych, gdyż wielu z nich nie dało się  
przez niego ochrzcić” - Łuk. 7:29-30; Mat. 3:7.*

Nasz Pan nie był zobowiązany ochrzcić się w tym samym miejscu i czasie, co lud, ponieważ jednak nie zabiegał o ludzką opinię i nie zważał na to, czy będą o Nim mówić dobrze, czy źle - zrobił to. Najważniejszym celem Jego życia było zdobycie uznania u swego Ojca. Podobny cel powinien przyświecać także naszemu życiu: winniśmy czcić i wielbić jedynie Stwórcę i zabiegać tylko o Jego uznanie.

## UKRZYŻOWANY MIĘDZY ŁOTRAMI

Jezus został ukrzyżowany pomiędzy dwoma łotrami. Byli to mordercy. Ich sumienia splamione były krwią. Śmierć przez ukrzyżowanie stanowiła dla nich zasłużoną karę. Pośród tych zdegradowanych ludzi Pan kończył swą doskonałą ofiarę. Przechodził ciężkie doświadczenia fizyczne, lecz dotkliwsze były cierpienia psychiczne, duchowe. Bolał nad grzesznym stanem ludzi, nad ich upodleniem. Umierał za nich, oni jednak nie okazywali wdzięczności. Poniżali Go, zaliczając do przestępców. Mimo tych cierpień, Jezus zapewnił jedne-



go ze złoczyńców, że znajdzie się w Jego sławnym Królestwie.

Gdyby Sanhedryn żydowski nie zaliczył Jezusa do przestępców, na sądzie obchodzono by się z Nim inaczej. Na pytanie arcykapłana: „Czy ty jesteś Chrystus, Syn Błogosławionego?” Pan odpowiedział: „Jam jest; i ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego z obłokami niebieskimi”. Wówczas, jak czytamy, „arcykapłan rozdarł szaty swoje i rzekł: Na co potrzeba nam jeszcze świadków? Wszak słyszeliście bluźnierstwo. Cóż się wam zdaje? A oni wszyscy rzekli, że zasługuje na śmierć” (Mar. 14:61-64). Oświadczenie Jezusa, że jest Synem Bożym, zostało uznane za wielkie bluźnierstwo. Swoją wypowiedzią spowodował, że dokonano na Nim sądu w trybie przyspieszonym.

Nasz Pan został zaliczony do przestępców, ponieważ wziął dobrowolnie na siebie nasze grzechy i poniósł je na krzyż. Odkupił Adama i jego nasienie spod wyroku Boskiej sprawiedliwości, Żydów zaś spod potępienia Zakonu. Z ofiary dokonanej na Golgocie płynie wspaniała

radość, w Chrystusie Jezusie bowiem wszystko zostanie pojednane, i to, co na niebie, i to, co na ziemi, i to, co pod ziemią, w grobie.

W obecnym czasie z ofiary Jezusa korzysta Kościół. Korzysta on także z Pańskiego orędownictwa. W niedługim czasie spełnią się Pańskie pragnienia:

*„Ojcze! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś, gdyż umiłowalesz mnie przed założeniem świata” - Jan 17:24.*

Umiłowani w Chrystusie! Mając przed oczyma tak wspaniałe obietnice, dołożmy wszelkich starań, aby stać się ich uczestnikami, nic nie wątpiąc, bo są one zagwarantowane drogocenną krwią Chrystusową.

Kopak Dymitrukrzyżowanie  
R-  
„Straż”